

Dwie skały

Słowa, muzyka i wykonanie: Jacek Kaczmarski

Metrum: 4/4

Ref: a F0 a F0
 a F0 a F0
 a F0 a
 G C
 d H7 E

Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach
 Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.
 Trzymam się obu w ciszy i zawiei —
 Skały rozpaczy i skały nadziei.

1. a F0 a F0
 F F0 a
 C G C
 H7 E a F0 a F0

Obie prastare i obie rzeźbione
 Siłą żywiołów nieświadomych znaczeń;
 Skałą rozpaczy — nadzieje stracone,
 Skałą nadziei — przetrwane rozpacz.

Ref: a F0 a F0
 a F0 a
 G C
 d H7 E

Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach
 Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.
 Od świtu do zmierzchu, od zmierzchu do świtu
 Na skale grozy i skale zachwytu.

2. a F0 a F0
 F F0 a
 C G C
 H7 E a F0 a F0

Obie potężne i obie wspaniałe
 Wbrew horyzontom posągowe pozy;
 Na skale grozy - zachwyty zwietrzałe,
 W skale zachwytu - ciemna ruda grozy.

Ref: a F0 a F0
 a F0 a
 G C
 d H7 E

Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach
 Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.
 Czekwały na mnie przecież od początku:
 Skała szaleństwa i skała rozsądku.

3. a F0 a F0
 F F0 a
 C G C
 H7 E a Fis b Fis0 b Fis0

Obie lekarstwem przeciw nudzie ducha,
 Obie modlitwy godne i przekleństwa;
 W skale szaleństwa - rozsądku grań krucha,
 W skale rozsądku - jaskinie szaleństwa.

Ref: b Fis0 b Fis0
 b Fis0 b
 Gis Cis
 dis C7 F

Po sztormach, burzach, nawałnicach, szkwałach
 Na dwóch bliźniaczych zamieszkałem skałach.
 Jedna dla drugiej lustrem i wyrzutem,
 A przecież z jednej energii wyklute.

4. b Fis0 b Fis0
 Fis Fis0 b
 Cis Gis Cis
 C F b

Łączy je w głębiach niewidoczny korzeń
 Którym na trwałe w sedno bytu wbite;
 Tam, gdzie rozsądek - rozpaczą i grozą
 Nadzieja - szaleństwem, szaleństwo - zachwytem.